

21 grudnia. Wspomnienie dowolne świętego Piotra Kanizjusza, prezbitera i doktora Kościoła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Pnp 2,8-14) Cicho! Ukochany mój! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach. Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty. Miły mój odzywa się i mówi do mnie: „Po wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, i pójdz! Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic, i głos synogarlicy już słyszeć w naszej krainie. Drzewo figowe wydało zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną. Powstań, przyjaciółko moja, piękna moja, i pójdz! Gołąbko moja, ukryta w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści, ukaż mi swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki jest głos twój i twarz pełna wdzięku”.

(Pnp 2,8-14)

Cicho! Ukochany mój! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach. Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty. Miły mój odzywa się i mówi do mnie: „Po wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, i pójdz! Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic, i głos synogarlicy już słyszeć w naszej krainie. Drzewo figowe wydało zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną. Powstań,

przyjaciółko moja, piękna moja, i pójdz! Gołąbko moja, ukryta w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści, ukaż mi swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki jest głos twój i twarz pełna wdzięku”.

(Ps 33,2-3,11-12,20-21)

REFREN: Pieśń nową Panu radośnie śpiewajmy

Sławcie Pana na cytrze,
grajcie Mu na harfie o dziesięciu strunach.
Śpiewajcie Mu pieśń nową,
pełnym głosem śpiewajcie Mu wdzięcznie.

Zamiary Pana trwają na wieki,
zamysły Jego serca przez pokolenia.
Błogosławiony lud, którego Pan jest Bogiem,
naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie.

Dusza nasza oczekuje Pana,
On jest naszą pomocą i tarczą.
Raduje się w Nim nasze serce,
ufamy Jego świętemu imieniu.

Emmanuelu, nasz Królu i prawodawco, przyjdź nas zbawić, nasz Panie i Boże.

(Łk 1,39-45)

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w łonie moim. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”.

Komentarz:

„A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” – zawołała Elżbieta na widok Maryi. Nie sposób nie skojarzyć sobie tych słów ze słowami króla Dawida, uradowanego, ale również zaniepokojonego perspektywą przeniesienia arki Przymierza do Jerozolimy: „A skądże mi to, że Arka Pańska przyjdzie do mnie?”

Jeszcze kilka innych szczegółów z dzisiejszej Ewangelii wskazuje na to, że Ewangelista Łukasz chce przedstawić Maryję jako Arkę Nowego Przymierza. Np. kiedy król Dawid sprowadzał Arkę Przymierza do Jerozolimy, tańczył z radości. Otóż słowa Elżbiety, że na pozdrowienie Maryi dzieciątko poruszyło się w jej łonie, dosłownie trzeba by przetłumaczyć, że dzieciątko zatańczyło w jej łonie.

Zastanówmy się teraz, o ile wspanialej Maryja jest Arką Przymierza, aniżeli ta arka, którą Dawid wprowadził do świątyni Jerozolimskiej.

W arce Dawidowej przechowywano tablice dziesięciorga przykazań Bożych; Maryja nosiła w sobie samego Boskiego Prawodawcę. Nad arką w świątyni jerozolimskiej unosiła się chwała Pańska na znak szczególnej obecności Boga wśród swojego ludu. Maryja nosiła w swoim łonie Jezusa, który jest tym samym wszechmocnym i nieskończonym Synem Bożym, przez którego świat został stworzony.

Co najmniej dwa wielkie wnioski praktyczne wypływają dla nas z dzisiejszej Ewangelii: po pierwsze, po to Maryja fizycznie nosiła w sobie i urodziła Syna Bożego, ażeby każdy z nas mógł Go nosić w sobie duchowo. Przecież to do nas odnoszą się tamte niezapomniane słowa Pan Jezusa z Apokalipsy: „Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (3,20). Przecież to dzięki temu, że Maryja urodziła nam Jezusa, możemy słuchać Jego nauki, karmić się Jego Ciałem, naśladować Go w niesieniu krzyża i uczestniczyć w Jego zmartwychwstaniu. Święta Bożego Narodzenia rok rocznie stawiają nas przed pytaniem: czy również ja, czy również moi bliscy otwieramy Jezusowi drzwi naszych serc?

I drugi wniosek praktyczny z dzisiejszej Ewangelii: pierwszą rzeczą, jaką zrobiła Maryja, kiedy zaczął w niej przebywać Syn Boży, było pójście do Elżbiety z posługą miłosierdzia. To jest bardzo ważne kryterium, po którym można poznać, że w moim wnętrzu noszę Jezusa – czy staram się zauważać tych ludzi, którzy potrzebują mojej pomocy?

